

**LIST APOSTOLSKI
OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
Z OKAZJI 1700 ROCZNICY CHRZTU
NARODU ARMEŃSKIEGO***

1. „Boże wspaniały i zawsze przewidujący przyszłość. Zgodnie ze swą uprzedzającą wiedzą, rozpocząłeś dzieło zbawiania Ormian”.

Najdrożsi Bracia i Siostry. Starożytny hymn liturgiczny, opiewający Bożą inicjatywę w dziele ewangelizacji waszego szlacheckiego narodu, wyzwala w moim sercu ogrom wdzięczności w tej szczęśliwej rocznicy, podczas której obchodzicie XVII stulecie zetknięcia się waszych przodków z chrześcijaństwem. Cały Kościół katolicki cieszy się wspomnieniem opatrnościowego obmycia chrzcielnego, dzięki któremu wasz szlachezny i ukochany naród wszedł w sposób definitywny do grupy narodów, które otrzymały nowe życie w Chrystusie. „Wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa” (Ga 3, 27). Słowa apostoła Pawła ujawniają wyjątkowość, wynikającą z faktu przyjęcia chrztu przez chrześcijanina. W tym sakramencie człowiek rzeczywiście zostaje włączony w Chrystusa do tego stopnia, że może już w największym zaufaniu wyznać: „Nie żyję już ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). To spotkanie osobiste i niepowtarzalne odradza, uświęca i przekształca istotę ludzką, czyniąc ją doskonałym czcicielem Boga i żywą świątynią Ducha Świętego. Chrzest wszczepiając ucznia w prawdziwy krzew winny, którym jest Chrystus, czyni z niego pęd zdolny rodić owoce. Stając się synem w Synu, staje się dziedzicem szczęśliwości wiecznej, przygotowanej od samego początku świata.

Każdy chrzest jest zatem wydarzeniem naznaczonym przez pełne miłości spotkanie Chrystusa Pana i osoby ludzkiej, w tajemnicy wolności i w prawdzie. Tak, jak to się dzieje w każdym sakramencie, jest to wydarzenie nie pozbawione swego wymiaru eklesjalnego. Włączenie w Chrystusa niesie za sobą włączenie w Kościół, Oblubienicę Słowa, niepokalaną i czułą Matkę. Apostoł Paweł zauważa na ten temat: „Istotnie, wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jednym Duchu, aby tworzyć jedno ciało” (1 Kor 12, 13). Włączenie w Kościół staje

* Przekładu z tekstu włoskiego opublikowanego w AAS 93 (2001) 461-470 i w OsRom 141 (2001) nr 40, s. 6-7 dokonał ks. A. Żurek.

się szczególnie widoczne w historii niektórych narodów, dla których nawrócenie stało się wydarzeniem wspólnym, związanym z wydarzeniami i okolicznościami szczególnymi. Gdy to zachodzi mówi się o chrzcie jakiegoś narodu.

2. Minęło już siedemnaście wieków od wspólnego nawrócenia, jakie dokonało się w waszym przypadku. Chodzi o wydarzenie, które głęboko naznaczyło waszą tożsamość: nie tylko indywidualną, ale też wspólnotową. Do tego stopnia, że można mówić o „chrzcie” waszego narodu, chociaż w rzeczywistości przenikanie chrześcijaństwa na wasze ziemie zaczęło się dużo wcześniej. Jego początki tradycja przypisuje działalności i nauczaniu świętych apostołów Tadeusza i Bartłomieja.

Ze chrztem wspólnoty ormiańskiej, poczynając od jej władz cywilnych i wojskowych, rodzi się nowa tożsamość narodu, która stanie się częścią konstytutywną i nieodłączną od tego, co będzie stanowić o samej ormiańskości. Od tej chwili nie będzie już można myśleć, że wśród elementów tej tożsamości, może zabraknąć wiary w Chrystusa jako składnika istotnego. Co więcej, sama kultura ormiańska otrzyma z głoszonej Ewangelii impuls o nadzwyczajnej mocy. Ormiańskość nada temu głoszeniu bardzo charakterystyczne zabarwienie, a jednocześnie samo głoszenie stanie się siłą napędową bezprecedensowego rozwoju samej kultury narodowej. Również wynalezienie alfabetu ormiańskiego, wydarzenia istotnego dla stabilności i określenia tożsamości kulturalnej narodu, będzie ściśle związane z „chrztem” Armenii. Zanim bowiem fakt ten zostanie pojęty jako instrument komunikacji pojęć i wiadomości, będzie pożądanym jako rzeczywisty i właściwy środek ewangelizacji. Nowy alfabet, dzieło św. Mesropa-Masztoka (ok. 361-440) we współpracy ze świętym katolikiem Sahakiem (ok. 350-438), pozwoli Ormianom przyjąć to, co najlepsze w duchowości, teologii i kulturze Syryjczyków oraz Greków, i stopić to wszystko w sposób oryginalny ze specyficznym wkładem własnego geniuszu.

3. Nawrócenie Armenii, które dokonało się na początku IV wieku, a tradycyjnie jest datowane na rok 301, dało waszym przodkom świadomość bycia w sposób oficjalny pierwszym narodem chrześcijańskim, i to daleko wcześniej, zanim chrześcijaństwo zostało uznane za religię własną imperium rzymskiego. To przede wszystkim historyk Agathangelos w relacji bogatej w symbolikę, szczegółowo opowiada fakty, jakie tradycja wiąże z początkami tak masowego nawrócenia waszego ludu. Opowiadanie rozpoczyna się od opatrnościowego i dramatycznego spotkania dwóch wielkich postaci, dających początek tym wydarzeniom: Grzegorza, syna Anaka, Parta, wychowanego w Cezarei Kapa-dockiej, i króla ormiańskiego Tyrydatesa III. W rzeczywistości starli się już na początku. Grzegorz wyjaśniając królowi, że jest tylko jeden Stwórca nieba i ziemi, Ojciec Pana Jezusa Chrystusa, zdecydowaną odmową przeciwstawia się żądaniu królewskiemu złożenia ofiary bogini Anahit. Z tego powodu, choć poddany okrutnym torturom, to jednak wsparty mocą Bożą nie ugiął się. Widząc tę niezachwianą stałość w wyznawaniu chrześcijaństwa, król kazał go

rzucić do głębokiej studni, miejsca ciasnego i ciemnego, siedlisko węży, gdzie w przeszłości nikt nie przeżył. Ale Grzegorz, karmiony przez Opatrzność litościwymi rękami pewnej wdowy, pozostał nieugięty w tej studni przez długie lata. W opowiadaniu zostają następnie zreferowane wysiłki podejmowane w tym samym czasie przez cesarza rzymskiego Dioklecjana, zmierzające do uwiedzenia świętej dziewicy Rypsymy, która, by wyrwać się z niebezpieczeństwa wraz z grupą towarzyszek, uciekła z Rzymu, szukając schronienia w Armenii. Uroda dziewczyny przyciągnęła uwagę króla Tyrydatesa, który się w niej zakochał i chciał ją uczynić swoją. Wobec zdecydowanej odmowy Rypsymy, król wpadł w gniew i nakazał ją i jej towarzyszkę zgładzić w okrutnych mękach. Zgodnie z tradycją król Tyrydates został za karę za okrutne przestępstwo zamieniony w dziką i nie mógł odzyskać ludzkich kształtów do chwili, gdy dając posłuch wskazaniom Nieba, uwolnił Grzegorza ze studni, w której przebywał on przez trzynaście lat. Doświadczony dzięki modlitwom Świętego cudu powrotu do ludzkich kształtów, Tyrydates zrozumiał, że Bóg Grzegorza jest prawdziwym Bogiem i zdecydował się nawrócić, wraz z rodziną i wojskiem, oraz działać na rzecz ewangelizacji całego kraju. W ten sposób Ormianie zostali ochrzczeni, a religia chrześcijańska została uznana za oficjalne wyznanie narodu. Grzegorz, który w tym czasie został w Cezarei konsekrowany na biskupa, wraz z Tyrydatesem przemierzał kraj, niszczył miejsca kultu bożków i budował świątynie chrześcijańskie. W następstwie jednej z wizji Wcielonego Jednorodzonego Syna Bożego, został zbudowany kościół w Vagharshapat, który od cudownego wydarzenia wziął nazwę Eczmiadzyn, czyli miejsce gdzie „zstąpił Jednorodzony”. Kapłani pogańscy zostali przeszkoleni w nowej religii i stali się ministrami nowego kultu, podczas gdy ich synowie będą w przyszłości stanowić trzon duchowieństwa i późniejszego monastycyzmu. Grzegorz rychło wycofał się do życia eremickiego na pustyni, najmłodszy zaś syn Arystakes został ustanowiony biskupem i głową Kościoła ormiańskiego. W tej też roli uczestniczył w I Soborze Nicejskim. Historyk ormiański znany pod imieniem Mojżesz z Chorenu (VIII/IX w.) nazywa Grzegorza „naszym przodkiem i ojcem według Ewangelii”¹. By ukazać związek między ewangelizacją apostołską a tą kontynuowaną przez Oświeciciela (Iluminatora), przytacza tradycję, zgodnie z którą Grzegorz miał cieszyć się takim przywilejem, że został poczęty w bezpośredniej bliskości dnia będącego wspomnieniem apostoła Tadeusza. Starożytnie kalendarze Kościoła jeszcze niepodzielonego czczą go na Wschodzie i na Zachodzie, w tym samym dniu jako niez mordowanego Apostoła prawdy i świętości. Święty Grzegorz, ojciec w wierze całego narodu ormiańskiego, także dzisiaj wstawia się w niebie za wszystkimi synami waszego wielkiego narodu, aby mogli nareszcie odnaleźć się wokół jednego, zastawionego stołu Chrystusa, boskiego Pasterza jednej owczarni.

¹ *Storia dell'Armenia*, Venezia 1841, 265.

4. To opowiadanie zaczerpnięte z tradycji zawiera w sobie, oprócz elementów legendarnych, także elementy o wielkiej wymowie duchowej i moralnej. Przepowiadanie Dobrej Nowiny i nawrócenie Armenii są przede wszystkim oparte na krwi świadków wiary. Cierpienia Grzegorza i męczeństwo Rypsomy oraz jej towarzyszek dowodzą, że pierwszy chrzest Armenii był właśnie chrztem krwi.

Męczeństwo stanowi element stale obecny w historii waszego narodu. Jego wiara pozostaje nierozwiązalnie związana ze świadectwem krwi wylanej za Chrystusa i za Ewangelię. Cała kultura i duchowość Armenii są nasycone poczuciem dumy z najbardziej wymownego znaku, jakim jest dar z życia w męczeństwie. Zauważa się w nich echa płaczu z cierpienia poniesionego w łączności z Barankiem złożonym w ofierze za zbawienie świata. Symbolem tego jest ofiara Vardana Mamikoniana i jego towarzyszy, którzy w bitwie pod Avarayar (451) przeciw Iazdegerowi II z dynastii Sasanidów, chcącemu narodowi armeńskiemu narzucić religię mazdejską, oddali życie w obronie wierności Chrystusowi i w obronie wiary narodu. W wigilię bitwy, jak donosi historyk Elizeusz, żołnierze byli zachęceni do bronienia wiary tymi słowami: „kto sądził, że chrześcijaństwo było dla nas tylko jakby okryciem, teraz się dowie, że nie można go ściągnąć tak, jak nie można ściągnąć koloru skóry”². Jest to wymowne świadectwo odwagi, która ożywiała tych wierzących: umrzeć za Chrystusa oznaczało dla nich uczestniczyć w Jego męce, potwierdzając w ten sposób prawa sumienia. Nie można było dopuścić, aby zaprzeczyć się wiary chrześcijańskiej, uważanej przez naród za najwyższe dobro.

Od tamtego czasu podobne wypadki powtarzały się wiele razy, aż do rzezi, jakiej dokonano na Ormianach na przełomie XIX i XX wieku. Osiągnęły one swój szczyt w tragicznych wydarzeniach 1915 roku, kiedy to naród ormiański został poddany niesłychanej przemocy. Jej bolesne skutki są widoczne jeszcze obecnie, czego przykładem jest diaspora, do której zostało zmuszonych wielu synów tego narodu. Pamięć o nich nie może zostać wymazana. Moi poprzednicy wiele razy, w co dopiero zakończonym wieku, chcieli oddać hołd chrześcijanom Armenii, którzy stracili życie na skutek przemocy³. Ja sam chciałem przypomnieć cierpienia doznane przez wasz naród: są to przecież cierpienia członków mistycznego Ciała Chrystusa⁴.

² *Storia di Vartan e della guerra degli Armeni contro i Persiani* 5, Venezia 1840, 121.

³ Por. *Przemówienie Benedykta XV do świętego Konsystorza* (6 grudnia 1915), AAS 7 (1915) 510; *List do rządzących narodami biorącymi udział w wojnie* (1 sierpnia 1917), AAS 9 (1917) 419; *Przemówienie Piusa XI do Konsystorza przy beatyfikacji czcigodnego Jana Bosko i Kosmasa z Carboniano* (21 kwiecień 1929), w: *Discorsi* II 64; *Encyklika „Quinquagesimo ante”* (23 grudnia 1929), AAS 21 (1929) 712; *Przemówienie Piusa XII do wiernych ormiańskich* (13 marzec 1946), w: *Discorsi e messaggi* VIII 5-6.

⁴ Por. *Homilia podczas Boskiej Liturgii w rycie ormiańskim* (21 listopada 1987), 3, w: *Insegnamenti* X/3 (1987), 1117; *Przemówienie na otwarcie wystawy Rzym – Armenia* (25 marca 1999),

Krwawe wydarzenia, oprócz tego, że głęboko znaczą ducha waszego narodu, wielokrotnie modyfikowały samą geografię ludzką, zmuszając do ciągłych migracji po całym świecie. Warto zauważyć fakt, że dokądkolwiek udawali się Ormianie, nieśli bogactwo swoich wartości moralnych i swoich struktur kulturowych, nierozzerwalnie związanych z kościelnymi. Prowadzeni ufną świadomością Bożego wsparcia, ormiańscy chrześcijanie umieli zawsze zachować na swoich wargach modlitwę świętego Grzegorza z Nareku (ok. 944-1003): „Jeżeli utkwię oczy obserwując widowisko o podwójnym ryzyku w dniu biedy, niech zobaczę Twoje zbawienie, o przewidująca Nadziejo! Jeśli zwrócę wzrok ku górze, w stronę budzącej grozę ścieżki, obejmującej wszystko, niech mi wyjdzie naprzeciw ze słodyczą twój anioł pokoju!”⁵. Faktycznie, wiara chrześcijańska, także w chwilach najbardziej tragicznych historii ormiańskiej, była siłą napędową, dającą początek odrodzeniu doświadczonego narodu.

W ten sposób Kościół, idąc za swoimi synami pielgrzymującymi po świecie w poszukiwaniu pokoju i szczęścia, stanowił dla nich prawdziwą siłę moralną, wielokrotnie stając się dla nich jedyną instancją, do której mogli się odnieść, jedynym wiarygodnym centrum, wspierającym ich wysiłki i inspirującym myśli.

5. Drugim elementem o wielkim znaczeniu w waszej udręczonej historii są relacje między ewangelizacją a kulturą. Termin „Oświeciciel”, którym jest określany święty Grzegorz, uwidacznia jego podwójną rolę, jaką odegrał w historii nawrócenia waszego narodu. „Oświecanie” to tradycyjny termin w terminologii chrześcijańskiej na wskazanie, że przez chrzest uczeń wezwany z ciemności przez Boga do jego przedziwnego światła (por. P 2, 9), zostaje oświecony przez blask Chrystusa „światło świata” (J 8, 12). W Nim chrześcijanin znajduje wewnętrzne znaczenie swojego powołania i swojego posłannictwa w świecie. Ale termin „oświecenie” w znaczeniu ormiańskim ubogaca się o dalsze znaczenie, gdyż zostaje użyty do wskazania rozprzestrzenienia się po świecie kultury, dzięki nauczaniu, powierzonemu w sposób szczególnie mnihom-nauczycielom, kontynuatorom przepowiadania ewangelicznego świętego Grzegorza. Jak podkreśla historyk Koriun, ewangelizacja Armenii przyniosła ze sobą przewyżczenie ignorancji⁶. Wraz z postępami w alfabetyzacji i znajomości norm oraz przykazań Pisma Świętego, naród mógł wreszcie budować społeczeństwo uczciwe w sposób mądry i przezorny. Także Agatangelos nie omieszka zwrócić uwagi na fakt, że nawrócenie Armenii spowodowało uwolnienie się spod kultów pogańskich, które nie tylko ukrywały przed ludem prawdy wiary, ale równocześnie trzymały go w stanie ignorancji⁷.

2, OsRom 139 (1999) nr 70 (26 III), s. 4-5; *Przemówienie z okazji wizyty Jego Świątobliwości Karekina II*, OsRom 140 (2000) nr 26 (11 XI), s. 6.

⁵ *Il libro della lamentazione*, Parola IIb, Roma 1999, 164-165.

⁶ Por. *Storia della vita di san Mesrob e dell'inizio della letteratura armena*, Venezia 1894, 19-24.

⁷ Por. Agatangelo, *Storia 2*, Venezia 1843, 196-198.

Z tych to racji Kościół ormiański zawsze uważał za część integralną swego posłannictwa promowanie kultury oraz świadomości narodowej, i nieustannie się starał, aby ta synteza pozostawała żywa i płodna.

6. Opowiadanie o faktach związanych z nawróceniem Armenii staje się okazją do jeszcze jednej refleksji. W świętym Grzegorz Oświecicielu i w świętych Dziewicach jaśniej potężna moc wiary, która nie pozwala ugiąć się przed pokusami władzy i świata oraz czyni zdolnym do znoszenia najokrutniejszych cierpień, jak też do oparcia się najbardziej ponętnym pokusom. W królu Tyrydatesie można dostrzec skutki oddalenia się od Boga: człowiek traci własną godność stając się okrutnym i w ten sposób czyni się niewolnikiem własnych żądz. Z całego opowiadania wyłania się bardzo ważna prawda: nie istnieje absolutna świętość władzy i nie jest powiedziane, że jest ona zawsze usprawiedliwiona w tym co czyni. Należy uznać osobistą odpowiedzialność za własne wybory. Jeżeli są one błędne to takimi pozostają, nawet gdyby ich autorem był król. Człowieczeństwo odtwarza się w swej pełni wtedy, gdy wiara demaskuje grzech, niegodziwiec się nawraca i odnajduje Boga oraz Jego sprawiedliwość.

W budowłach chrześcijańskich, wzniesionych na miejscach, gdzie wcześniej oddawano cześć bożkom, wyraża się prawdziwa tożsamość chrześcijaństwa. Ono zbiera to, co jest tam z natury ważne w zmyśle religijnym człowieczeństwa i umie w tym samym momencie zaproponować nowość wiary, która nie dopuszcza kompromisów. W ten sposób budując lud święty Boga przyczynia się również do powstania nowej cywilizacji, uszlachetniającej najautentyczniejsze wartości człowieka.

7. W czasie, gdy trwają obchody XVII stulecia nawrócenia Armenii, moja myśl wznosi się do Pana nieba i ziemi, któremu chcę wyrazić wdzięczność całego Kościoła za wzbudzenie w narodzie ormiańskim wiary tak stałej i odważnej oraz za wsparcie jej świadectwa. Włączam się gorąco w to szczęśliwe wspomnienie, aby podziwiać wspólnie z wami, najdrożsi Bracia i Siostry, niezliczone zastępy Świętych, którzy pochodzili z tej błogosławionej ziemi, a teraz jaśnią w chwale Ojca. Chodzi o postacie stanowiące bogaty skarb Kościoła. To są męczennicy, wyznawcy wiary, mnisi i mniszki, synowie i córki powtórnie zrodzeni płodnością Słowa Bożego. Spośród najznamienszych postaci chcę wspomnieć świętego Grzegorza z Nareku, który zgłębił otchłanie ludzkiej rozpacz i dojrzał światło oslepiającej łaski, przyświecającej także wierzącemu, i świętego Narsaja Shnorhali (1102-1173) katolikosa, który w przykładowym trudzie poszukiwania wspólnoty w pełnej jedności, połączył nadzwyczajną miłość dla swojego narodu i tradycji z dalekowzrocznym otwarciem na inne Kościoły.

Narodowi ormiańskiemu chcę przede wszystkim wyrazić moje podziękowanie za jego długą historię wierności Chrystusowi. Wierności, która zaznała prześladowań i męczeństwa. Synowie Armenii chrześcijańskiej przelewali krew

za Pana, ale ich ofiarą wzrastał i umacniał się w cnocie cały Kościół. Jeżeli dzisiaj na Zachodzie można w sposób wolny wyznawać wiarę, to jest to możliwe także dzięki tym, którzy się poświęcili, broniąc swoim ciałem świata chrześcijańskiego na jego najdalszych krańcach. Ich śmierć była ceną naszego bezpieczeństwa. Teraz oni jaśnieją odziani w białe szaty i śpiewają Barankowi hymn chwały w szczęśliwości nieba (por. Ap 7, 9-12).

Dziedzictwo wiary i kultury narodu ormiańskiego ubogaciło ludzkość skarbami sztuki i geniuszu, rozsypanymi po całym świecie. Tysiąc siedemset lat ewangelizacji czynią z tej ziemi kołyskę cywilizacji chrześcijańskiej, do której zwraca się w pełnym podziwieniu i szacunku wszystkim uczniom boskiego Mistrza. Ormianie, ambasadorowie pokoju i pracowitości, przemierzali świat i ciężką pracą swych rąk ofiarowali drogocenny wkład w jego przemianę i uczynienia go bliższym planowi miłości Ojca. Lud chrześcijański jest szczęśliwy z ich wspaniałomyślną i wiernej obecności oraz życzy im, aby oni mogli zawsze znajdować sympatię oraz zrozumienie w każdej części świata.

8. Szczególne przesłanie pragnę skierować do tych wszystkich, którzy trują się, aby Armenia podniosła się z cierpień powodowanych przez tyle lat przez reżim totalitarny. Naród oczekuje konkretnych znaków nadziei i solidarności. Jestem pewien, że wdzięczna pamięć własnych korzeni chrześcijańskich jest dla każdego Ormianina pociechą i zachętą. Ufam, że żywa pamięć o cudach zdziałanych wśród was przez Boga, najdrożsi wierni ormiańscy, pomoże wam do pełnego odkrycia godności człowieka. Każdego człowieka. Niezależnie od jego stanu. I popchnie was do wspierania odbudowy Ojczyzny na podstawach duchowych i moralnych. Wyrażam gorące życzenia, aby wierni z odwagą kontynuowali swój wkład i już znaczące wysiłki, tak by Armenia jutra rozkwitła w wartości ludzkie i chrześcijańskie – sprawiedliwości, solidarności, równości, szacunku, szlachetności i gościnności, stanowiących podstawę ludzkiego współżycia. Jeżeli to się dokona, Jubileusz narodu ormiańskiego przyniesie w pełni swoje owoce.

Jestem pewien, że tysiąc siedemsetna rocznica chrztu waszego ukochanego Narodu będzie momentem znaczącym i szczególnym w dynamicznym kontynuowaniu drogi ekumenicznego dialogu. Już serdeczne stosunki między Apostolskim Kościołem Ormiańskim i Kościołem Katolickim otrzymały w ostatnich dziesięcioleciach istotny impuls poprzez spotkania najwyższych władz tego Kościoła z Papieżem. Czyż można zapomnieć w tym kontekście pamiętną wizytę Jego Świątobliwości Wazgena I w 1970 roku⁸, niezapomnianego Karekina I w 1996 i w 1999 roku⁹ oraz tę niedawną Karekina II

⁸ Wizyta 8-12 IV 1970 r., por. OsRom 110 (1970) nr 106 (10 V) s. 1; nr 107 (11-12 IV) s. 2; nr 108 (13 V) s. 1; AAS 62 (1970) 416-417 (Declaratio communis); *Insegnamenti di Paolo VI*, 8 (1970) 453-466. Noty 9-11 opracował ks. S. Longosz.

⁹ I wizyta 10-14 XII 1996 r., por. OsRom 136 (1996) nr 285 (12 XII), tłum. pol. OsRomPol 18 (1997) nr 2, s. 41-44 (przemówienia papieża i Karekina II oraz Wspólna Deklaracja); II wizyta

u Biskupa Rzymu¹⁰ i we wspólnocie chrześcijańskiej tego miasta? Następnie przekazanie Jego Świątobliwości Karekinowi II w obecności Patriarchy ormiańsko-katolickiego relikwii Ojca Armenii chrześcijańskiej, którego ja sam miałem szczęście dokonać niedawno dla nowej katedry w Erewanie¹¹, stanowi ostateczne potwierdzenie głębokiej więzi łączącej Kościół w Rzymie ze wszystkimi synami świętego Grzegorza Oświeciciela. Jest to droga, którą należy kontynuować z ufnością i odwagą, abyśmy wszyscy stawali się coraz wierniejsi przykazaniu Chrystusa: *ut unum sint!* W tej perspektywie katolicki Kościół ormiański winien ofiarować swój istotny wkład poprzez „modlitwę, przykład życia, skrupulatną wierność starożytnym tradycjom wschodnim, wzajemne i lepsze poznanie, oraz współpracę i braterski szacunek rzeczy i ludzi”¹².

Z Ormianami i za Ormian będę przewodniczył za niewiele już dni uroczystej Eucharystii dla podziękowaniu Bogu za dar wiary otrzymanej od Niego. Będę prosił, aby Pan „doprowadził do jedności ludy w swoim Kościele, zbudowanym na fundamencie Apostołów i Proroków oraz zachował go nieskalanym aż do dnia swego powrotu”¹³. W czasie tej celebracji będą obecni wokół jednego Stołu Chleba Życia bracia i siostry, którzy dziś żyją w pełnej wspólnocie ze Stolicą Piotrową i ubogacają w ten sposób własnym i niezastąpionym wkładem Kościół Katolicki. Żywię jednak przekonanie, że to święte Dzięczenie obejmie w sposób idealny wszystkich Ormian, gdziekolwiek się znajdują, dla wyrażenia jednym głosem wdzięczności Bogu za dar wiary w świętym pocałunku pokoju.

9. Moja myśl zwraca się do „Matki Światłości, Maryi świętej Dziewicy, która według ciała zrodziła Światłość pochodzącą od Ojca i stała się jutrzenką Słońca sprawiedliwości”¹⁴. Czczona z wielką miłością tytułem Astvazazin (Matka Boża) jest obecna we wszystkich momentach burzliwych dziejów tego narodu. To przede wszystkim teksty liturgiczne i homiletyczne otwierają skarby pobożności Maryjnej, która w ciągu wieków wyrażała synowskie przywiązanie Ormian do Służebnicy Wielkiej Tajemnicy zbawienia. Oprócz uczynienia

z okazji otwarcia wystawy „Roma – Armenia” 23-26 III 1999 r. na Watykanie, por. OsRom 139 (1999) nr 70 (26 III) s. 4-5 (przemówienia prezydenta R. Koczariana oraz Jana Pawła II i Karekina II).

¹⁰ Wizyta 8-11 XI 2000 r., por. OsRom 140 (2000) nr 559 (9 XI) s. 4 I nr 261 (11 XI) s. 1 i 6-9, tłum. pol. OsRomPol 22 (2001) nr 3, s. 24-27 (Wspólna Deklaracja oraz przemówienia papieża i Karekina II).

¹¹ Przekazanie relikwii św. Grzegorza Oświeciciela Karekinowi II przez Jana Pawła II podczas nabożeństwa ekumenicznego w Bazylice św. Piotra na Watykanie 10 XI 2000 r., por. OsRom 140 (2000) nr 261 (11 XI) s. 6-9.

¹² Sobór Watykański II, Dekret o Kościołach Wschodnich *Orientalium Ecclesiarum*, 24.

¹³ Starożytny *Hymn na wszystkie święta Świętej Maryi Dziewicy*, w: *Laudes et hymni ad SS. Mariae Virginis honorem ex Armeniorum Breviario excerpta*, Venezia 1877, XVII, s. 118.

¹⁴ Katolikos Izaak III, *Hymn na uroczystość świętego Krzyża*, w: *Laudes et hymni ad SS. Mariae Virginis honorem ex Armeniorum Breviario excerpta*, Venezia 1877, XIII, s. 88-89.

z tego codziennego wspomnienia w Bożej Liturgii i we wszystkich godzinach Boskiego Officjum, modlitwa Kościoła przewiduje święta w ciągu roku, które wspominają jej życie i wzniosłe tajemnice. Wierni zwracają się do niej z zaufaniem, aby prosić ją o wstawiennictwo u Syna. „Świątynio Światłości, w której nie ma cienia, Przybytku niewypowiedziany Słowa, ty, która zniszczyłaś smutne przekleństwo matki Ewy, wyproś u twego Syna Jednorodzonego, aby nas pojednał z Ojcem, uwolnił nas od wszystkich niepokojów i udzielił pokoju naszym duszom”¹⁵. Dziewica Pomocy, Maryja, jest czczona jako Królowa Armenii.

Jaśniejącą chwałą wśród zastępów świętych ormiańskich, piewców Matki Bożej, jest bez wątpienia święty Grzegorz z Nareku, wielki Vardapet (doktor) maryjny Kościoła Ormiańskiego, którego także ja chciałem wspomnieć w encyklice *Redemptoris Mater*¹⁶. Pozdrowia on Maryję jako „Stolicę wybraną woli Bóstwa niestworzonego”¹⁷. Niech jego słowami wzniesie się prośba świętującego Kościoła, aby ten jubileusz chrztu Armenii stał się motywem odrodzenia i radości:

„Przyjmij pieśń błogosławieństwa naszych warg
i zechciej udzielić temu Kościołowi
dary i łaski Syjonu oraz Betlejem,
abyśmy mogli stać się godnymi uczestnictwa w zbawieniu
w dniu wielkiego objawienia się
niezniszczalnej chwały
nieśmiertelnego Zbawiciela i Syna twojego, Jednorodzonego”¹⁸.

Przyzywam pełni Bożego błogosławieństwa dla całego narodu ormiańskiego i na najbliższe obchody, czyniąc moimi słowa historyka Agatangelosa: „Oni kierując te słowa do Stwórcy mieli powiedzieć: «Panem Bogiem naszym Ty jesteś», a On miał im powiedzieć: «Moim narodem wy jesteście»¹⁹, na chwałę Najświętszej Trójcy, Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen.

Watykan 2 lutego 2001

JAN PAWEŁ II

¹⁵ S. Narsaj Shnorhali, *Hymn na cześć św. Maryi Dziewicy*, w: *Laudes et hymni ad SS. Mariae Virginis honorem ex Armeniorum Breviario excerpta*, Venezia 1877, IX, s. 81 (Okres Wielkiego Postu).

¹⁶ Por. *Redemptoris Mater* 31, AAS 79 (1987) 404.

¹⁷ *Discorso panegirico alla B.V. Maria*, Venezia 1904, s. 16 i 24.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Storia* 2, Venezia 1843, s. 200.